

CHEŁMSKI KURJER ILUSTROWANY

BEZPARTYJNE PISMO TYGODNIOWE.

PRENUMERATA

za 1 kwartał 2,50 zł.

za 1 rok 10 zł.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem za 1 w. m/m. 15 gr., w tekście za 1 w. m/m. 20 gr., za tekstem za 1 w. m/m. 7 gr.; strony przed tekstem i w tekście dzielą się na 3 szpalty, za tekstem (zwyczajne) na 5 szpalt. Drobne ogłosz. za wyraz 5 gr., tłusty druk podwójnie, duże litery jak za słowo. Dla poszukujących pracy za 1 wyraz 3 grosze. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droższe.

Adres Redakcji i Administracji Chełm, ul. Budowska № 14.

Z dziedziny administracji powiatu chełmskiego.

Wiedząc, że Starosta chełmski, p. Miedzybłocki i objeżdżał ostatnimi czasy cały powiat, zainteresowani celem tych podróży — zwróciliśmy się do Pana Starosty, z prośbą, o bliższe informacje, społeczeństwo bowiem chce być o pracach naszej administracji państwowej dokładnie informowane i bardzo żywo interesuje się tem wszystkim, co dotyczy życia zarówno miasta jak i powiatu. Z udzielonych nam informacji wyjaśnień — możemy przedstawić Czytelnikom następujący obraz ogólny celów i dążeń Starostwa chełmskiego w odniesieniu do powiatu na najbliższy rok budżetowy.

Aby ułożyć realny budżet poszczególnych gmin naszego powiatu, a więc budżet nie „papierowy”, lecz możliwy do wykonania — pan Starosta był obecny na wszystkich posiedzeniach budżetowych Rad Gminnych w powiecie, pilnując również aby, przy utrzymaniu celowości budżetu i pewnego poziomu kulturalnego wsi — ułożono budżet możliwie oszczędny. Licząc się z ogólnym położeniem gospodarczym kraju, położono największy nacisk na kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, w większości gmin bardzo dobrze przyjęte.

Jest to, zdaniem naszym, projekt najbardziej odpowiadający swemu celowi, zwłaszcza, gdy Kasy takie staną pod bezpośrednim nadzorem i kontrolą samych gminniaków, dość nieufnie odnoszących się do tego rodzaju instytucji w mieście i nie mających do nich zbyt wielkiego zaufania. Toteż wszelkie dążenia do popierania gminnych Kas oszczędnościowo-pożyczkowych należy powitać z wielkiem uznaniem. Oprócz korzyści czysto materialnych, nie są one i bez znaczenia polityczne, go, szczególnie zaś na chełmszczyźnie, gdzie wrogie nam elementy wykorzystują każdą sposobność, by sprowadzić na ludność gospodarczą nędzę i na

tem wdzięcznem podłożu budować swoje zgubne dla Państwa plany.

Fakt przyjęcia takich Kas przez większość gmin naszego powiatu, świadczy bardzo dodatnio o ich zrozumieniu potrzeb ludności i dążenie do ogólnego dobrobytu.

Wielką bolączką naszą to była zawsze niedostateczna opieka nad dzieckiem szkolnem na wsi. Krok naprzód uczyniły gminy wstawiając odpowiednie kwoty do budżetu na ten cel. Dalsze zorganizowanie tej palącej potrzeby leży już w programie Sejmiku. Opieka ta polegać ma na objęciu szkół przez lekarze, poddaniu dzieci badaniu lekarskiemu i wyeliminowaniu tych dzieci, które chorują na jaglicę, gruźlicę i inne choroby zakaźne, w większości wypadków zupełnie nie leczone, a prócz tego przenoszące zarazę na dzieci zdrowe. Przy tej sposobności miałby lekarz obowiązek zwracać uwagę także na higienę szkoły i dbać o podniesienie zdrowotności wśród dziatwy.

Następnie bardzo szczegółowo zajmowano się zabezpieczeniem wsi przed klęską pożarów. Wszyscy pamiętamy ubiegłe lato i te łuny pożarów, jakie tak często oświecały niebo we wszystkich niemal stronach naszego powiatu. Zorganizowanie straży pożarnych, wyposażenie w potrzebne przyrządy i wyszkolenie strażaków — znalazło we wszystkich gminach naszego powiatu należyte zrozumienie. Wszędzie wstawiano do budżetu kosztem oszczędności na innych pozycjach — pewne kwoty na straże ogniowe. Przyczyni się do tego w pewnej mierze także Sejmik i Dyrekcja Ubezpieczeń od ognia, szczególnie pod względem technicznej pomocy. Widząc, jak Sejmik docenia ważność tej sprawy, jest niemal pewnem, iż kosztem oszczędności, na innych pozycjach, otrzymują wszystkie gminy sikawki, prócz tego zaangażuje się stałego instruktora pożarniczego, którego zadaniem będzie celowe szkolenie oddziałów strażackich w gminach. Ogólne koszty z tem związane wynoszą około 27.000 zł. Po u-

Dziś w „Chełm. Kurjerze Ilustr.”:

Z dziedziny administracji powiatu chełmskiego.

Sprawa Muraszki.

KRONIKA miejscowa i z powiatu.

Co może zdrowa myśl.

Z życia sportowego miasta.

Obowiązek, a przekonanie.

Biała zapowiedź.

Z Polski i ze świata.

Sport Humor.

Wiadomości gospodarcze.

Ważniejsze wypadki z tygodnia.

kończeniu zorganizowania straży, należytego jej wyposażenia w przyrządy i wyszkolenia nastąpi drugi etap o tym, a tym będzie budowa szop strażackich, stanowiących prócz tego pewnego rodzaju prowizoryczne „Domy ludowe”, ze sceną do przedstawień, biblioteką etc.

Sprawa ta będzie przy układaniu budżetu na rok 1927 wzięta pod uwagę i napewno zostanie uwzględniona.

Z przyjemnością należy stwierdzić zrozumienie dalej sprawy opieki nad matką. W wielu gminach wstawiono do budżetu odpowiednie pozycje, sięgające kwoty mniej więcej do 600 zł. jako zapomogę dla fachowej akuszerki.

Przy tej sposobności omówiliśmy także szczegółowo sprawę szkolnictwa w powiecie, względnie jego potrzeb na polu inwestycyjnem i budowy nowych szkół. Z uwagi na trudności gospodarcze, zamieszczono w budżecie na rok



Krół Iraku — Feisal

władca poniekąd tytularny, jest bowiem jednym z wielu pionków w rękach Anglików, zwiedza obecnie Europę.

1926 tylko te inwestycje, które wykazują bezwzględną konieczność ich wykonania.

Pomimo ciężkiego roku, większość Rad gminnych, w trosce o postawienie szkolnictwa powszechnego na właściwej wyżynie — uchwaliła pewne kwoty na inwestycje tak, że gdzie budowę ich już rozpoczęto, lub gdzie otrzyma-no choćby stare mury, praca będzie dalej prowadzona.

Gdyby każdego roku budowano w każdej gminie po jednej szkole, wszystkie posiadałyby własne budynki szkolne dopiero za jakieś lat 7 do 10 ciu. Termin ten mógłby zostać znacznie skrócony, gdyby instytucje pożyczkowe zaczęły normalnie działać i gdy nadej-dzie możliwość korzystania z długoterminiowego kredytu.

Pytamy następnie p. Starostę, jak są postawione gminy naszego powiatu pod względem doskonałości administracyjnej. Dowiadujemy się, że wszystkie urzędy gminne dążą do osiągnięcia właściwej wyżyny. Wszędzie widzi się podnoszenie się ich sprawności, a nie które funkcjonują bardzo dobrze.

— Ile czasu stracił Pan Starosta na te objazdy zapytujemy. „Czas potrzebny na posiedzenia budżetowe we wszystkich gminach trwał od 24 września do 14 października b. r.” — słyszymy odpowiedź p. Starosty.

Przy tej okazji sprawdzał p. Starosta, czy polecenia wydane — w czasie po przednich objazdów — specjalnie do celów inspekcyjnych gmin podjętych, zostały wykonane.

We wszystkich podróżach towarzyszył p. Staroście, Inspektor, p. Lewandowski, który z uwagi na swoją znajomość sprawy, duże przygotowanie i doświadczenie, oddał zarówno w podróży in-

spekcyjnej, jak i do celów układania budżetu na rok 1926, duże usługi, co pan Starosta z naciskiem podkreśla.

Czas szybko uleka, w przedpokoju interesantów moc — więc żegnamy p. Starostę, dziękując za łaskawe udzielenie nam tak ciekawej informacji i prosimy przy nadarzającej się sposobności o dalsze.

K. W.

— o —

Sprawa Józefa Muraszki w Nowogródku.

Sąd okręgowy w Nowogródku przy stępuje dziś po raz wtóry do rozważania głośnego procesu Józefa Muraszki b. starszego przodownika policji państwowej, oskarżonego o zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza — podczas przewożenia ich na stronę sowieńców.

Muraszko stale przebywa w więzieniu wileńskim na Łukiszczach i jedynie na czas toczących się rozpraw przewieziony będzie do Nowogródka.

Miasto to jest właściwem miejscem do rozwiązania tej sprawy, ponieważ zbrodnia została spełniona w okręgu terytorjalnym sądu okręgowego Nowogródka.

Skład sądu stanowią: prezes Bochwic, oraz sędziowie Hłasko i Murza-Murzica. Jako oskarżyciele publiczni występują prokuratorzy: z Warszawy Kazimierz Rudnicki — umyślnie delegowany przez ministra sprawiedliwości — (jako naczelnego prokuratora Rzeczypospolitej Polskiej) i Kaduszkiewicz z Wilna.

Obronę wnoszą mają adwokaci warszawscy: Szurlej i Niedzielski; powództwo cywilne w imieniu poszkodowanych wdów Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej popierają adwokaci Duracz i Honigwill. Zaangażowanie wśród miejscowej publiczności ogromne.

Ze względu na niezbyt wielką ilość miejsc na sali, wydano ograniczoną ilość biletów. Wielu ze zgłaszających się nie otrzymało biletów wstępu na salę posiedzeń.

Rozprawy potrwać około 4-ch dni z uwagi na to, że sąd ma badać około 50 świadków.

Wyrok spodziewany jest najwcześniej w sobotę, lub w niedzielę.

Wśród świadków spotykamy następujące nazwiska: Władysława Kickiego, sekretarza poselstwa w Rewlu, Wacława Henrycha, komendanta pol. pań. pow. stołpeckiego, Aleksandra Sablińskiego, dowódcy baonu K. O. P. w Stołpcach, Ludwika Planara — aplikanta sądowego, Jana Lewandowskiego, komendanta posterunku p. p. w Stołpcach, Adama Sachmanowicza — maszynisty kolejowego i wielu innych, wezwanych tak ze strony oskarżenia, jak i obrony.

Jako biegli figurują lekarze: Naum Grynberg — dyrektor szpitala w Stołpcach, Marynowski i Maciejewski.

Niektórzy świadkowie obrony mają oświecić pobudki czynu, które mają znaczenie zarówno dla jego kwalifikacji, jak i wymiaru kary.

Już na poprzedniej rozprawie obrona domagała się wezwania biegłych lekarzy — psychiatrów, dla stwierdzenia niezwykle łatwej pobudliwości, powodując niezwykle słabszą, niż przeciętną, odporność oskarżonego.

Prokurator przeciwko temu wnioskom nie oponował, wobec tego sąd postanowił wezwać tych świadków, oraz biegłych dr. Tibortowa i dr. Falkowskiego.

Jak wiadomo, wniosek powodów cywilnych o wezwanie również w charakterze świadków premiera Grabskiego, ministra sprawiedliwości, oraz Prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego w celu wyjaśnienia pobudek, jakie kierowały nimi przy składaniu i zatwierdzaniu wniosku o ułaskawienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza — sąd na pierwszej rozprawie pozostawił bez uwzględnienia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

25. Chryzanta M., Frontona.
26. Ewaryssa P. M.
27. Sabiny P. M.
28. Szymona i Tadeusza.
29. Narcyza B. Euzeblj.
30. Germana, Serapiona.
31. Olimpijusza M.
1. W. W. Świętych.

Z MIASTA.

— Kino „Oaza“?? Przybądź a zobaczysz!!!

* * * Z kroniki towarzyskiej. Dziś, sobota dn. 24 b. m. o godz. 7-me wieczór pobłogosławiony zostanie związek małżeński między p. Haliną Micewiczówną, córką Dow. Garn Chelmskiego, a p. Mikuliczem z porucz. 7 p. p. Leg. p. Kazimierzem Bielawskim. Młodej parze zasyła Redakcja nasza szczere

yczynia „Szczęść Boże na nowej drodze życia”.

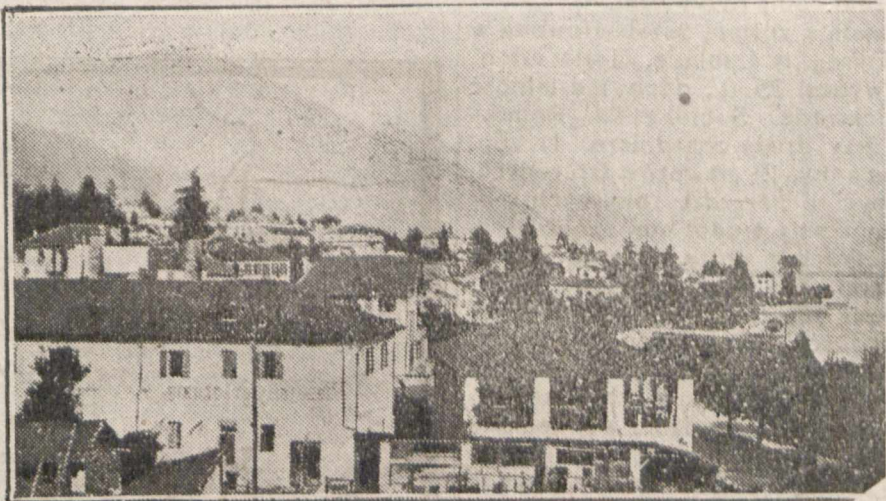
**** Bacność chórzysci.** W poniedziałek dn. 26 b. m. m. odbędzie się w „Resursie” zebranie organizacyjne chóru męskiego. Wszyscy którzy rozporządzają jakimś głosem (byle nie rybem) proszeni są o przybycie na to zebranie.

**** Kurs oświaty pozaszkolnej,** odbędzie się w Chełmie, w dniach 28, 29 i 30 października br. Program całego Kursu umieściliśmy w poprzednim numerze „Kurjera”. Pożądaniem jest, aby całe nauczycielstwo miasta, następnie delegaci „Stowarzyszeń chełmskich, jak wogóle najszerze sfery publiczności wzięły udział w „Kursie”. Bezpłatne karty wstępu wydaje sekretarz dy. Szk. p. Kahl w burze Sejmiku, przy ul. Piłsudskiego. Jako wykładowcy przyjeżdżają do Chełma Dyrektor P. M. S. z Warszawy p. Stemler i delegatka „Zw. Młodych Ziemianek” p. Rosinkiewiczówna. W dniu 29 b. m. odbędzie się raut z tańcami w sali „Resursy”. Przewidziany jest bardzo liczny zjazd uczestników kursu z całego powiatu chełmskiego. Szczegóły podadzą afsze.

**** „Spadkobierca”,** komedia w 3 aktach, Grzymały-Siedleckiego, ujrzy światło kinkietów w sali „Resursy” w niedzielę, dnia 25 b. m. Sekcja dramatyczna przy „P. Klubie Społ.” na nowo zorganizowana i prowadzona przez p. Wł. Paskę, będzie miała bardzo wdzięczne pole do popisów, gdyż publiczność chełmska, spragniona dobrych sztuk teatralnych i niewątpliwie poprze zamierzenia „Sekcji” także na przyszłość.

Dowiadujemy się, że zespół „Resursy” posiada kilka nowych sił i dążyć ma do stworzenia stałego teatru w Chełmie, którą to myśl swego czasu rzuciliśmy. Niestety, skutkiem braku odpowiedniej sali teatralnej i potrzebnych funduszy dla zaczęcia akcji — myśli tej nie można było w czyn wprowadzić. Podjęła ją jednak „Sekcja dramatyczna” chełmska i daj Boże by pracę nieprzerwaną dalej prowadziła. Na niedzielną sztukę przygotowuje p. Zi psers, znany już jako świetny dekorator, zupełnie nową i oryginalną szatę dla naszej sceny.

**** Zwłoki „Nieznanego Żołnierza”** zostaną przewiezione w dniu 1 listopada przez stację Rejowiec w drodze do Warszawy. Zawiązał się już Komitet, pod przewodnictwem Starosty p. Miedzybłockiego, który ma opracować program oddania hołdu zwłokom Nieznanego Żołnierza, jako symbolowi tych wszystkich, którzy przelali krew swą ofiarną dla wywalczenia niepodległości Polski. Przewidziane są uroczystości na dworcu Kolej. w Rejowcu w dniu 1 li-



Widok ogólny Locarno'a.

Na rycinie naszej u stóp wyniosłych gór rozpościera się małe lecz piękne miasteczko szwajcarskie, którego nazwa przejdzie do historii wysiłków dyplomacji europejskiej, zmierzających ku zabezpieczeniu pokoju Europy i świata. Czy pokój ten będzie trwały — okaże przyszłość.

stopada i nabożeństwo żałobne w Chełmie, w dniu 2 listopada br. Na pierwszym posiedzeniu postanowiono, że delegacja złożona ze Starosty p. Miedzybłockiego, najstarszego rangą oficera garnizonu chełmskiego, Burmistrza m. Chełma, p. inż. Mastalerza, wójta gm. Rejowiec i najmłodszego ucznia gimnazjum państw. w Chełmie — złożony w Rejowcu na trumnie nieznanego żołnierza — trwały metalowy wieniec z liści laurowych. Cały szereg instytucji i stowarzyszeń zadeklarowało już odpowiednie sumy na zakupno wienca. Wieniec ten zostanie następnie umieszczony w muzeum, jako widomy znak hołdu ziemi chełmskiej dla bohaterów narodowych. Pożądaniem byłoby, aby matki, żony i siostry żołnierzy, którzy padli na polu walk o Polskę a pochodzących z Chełma, o których miejscu wiecznego spoczynku nie posiadają żadnych wiadomości, zgłosiły się do Starostwa, pokój № 2, celem przygotowania się do wzięcia udziału w uroczystości złożenia wienca na stacji Rejowiec. Dla delegacji i szerokich warstw społeczeństwa odejście z Chełma do Rejowca specjalny pociąg, który następnie odwiezie wszystkich z powrotem do Chełma. Delegaci Stowarzyszeń mają jawić się ze sztandarami, okrytymi czarną Krepą. W uroczystościach weźmie także udział wojsko z orkiestrą i delegacja szkół.

Niewątpliwie, że w dniu 1 listopada b. r. wyruszy do Rejowca cały Chełm aby uchylić głowę przed trumną nieznanego bohatera. Przy tej sposobności musimy zwrócić uwagę publiczności

na niewłaściwe zachowanie się wobec sztandaru wojskowego, co zaobserwowaliśmy przy sposobności święta 7 p. p. Leg., a mianowicie, że niektórzy nie odkrywają głów, gdy przechodzi chorąży ze sztandarem, a co już podnosiliśmy przy opisie tych uroczystości. Niechże ta gruba niewłaściwość nie powtórzy się także podczas uroczystości hołdu dla zwłok Nieznanego Żołnierza. Prosimy zatem i przypominamy, aby panowie zdejmowali nakrycia z głów, przed sztandarem wojskowym. Szczegółowy program podamy w następnym numerze.

**** „Czarna Kawa”** na dochód Ochronki „Tow. Dobroczynności”, odbędzie się w salonach „Resursy”, d. 7 b. m. Komitet zapewnia o obfitości i nadzwyczajnej tanieści bufetu. Przewidziane są tańce i inne niespodzianki. A więc za 2 tygodnie stawmy się wszyscy, by dać dowód, że doceniamy wartość Ochronki!

**** Spółdzielnia „Rolnik”** w Chełmie, która była dotychczas filją spółdzielni tej nazwy w Lublinie, została z dniem 1 października 1925 r. usamodzielniona. Wybrano Radę Nadzorczą, składającą się z 12 osób i 3 zastępców, jak również Zarząd, w skład którego weszli: pp. Życiński Wacław, (Prezes Okręg. Zw. Kółek Roln.), Wyrymkowicz Florian (Prezes Kasy gminnej Staw.) i Prokopiak Aleksander (Dyrektor Spółdzielni).

Do Komisji rewizyjnej wybrano: p. p. Koleczkę Franciszka Instr. agron. K. R., Gromadę Józefa, właśc. folw. Marynia i

Prezes Kasy Spółdz. Bzite i Szelążka Leon, sekr. gm. Krzywiczki.

Spółdzielnia została zarejestrowana w Sądzie Okręg. w Lublinie. Udział członkowski wynosi 25 zł, odpowiedzialność dziesięciokrotna. Spółdzielnia „Rolnik” posiada trzy działy zasadnicze: 1) zbożowo-nasenny, 2) nawozów sztucznych, 3) maszyn i narzędzi rolniczych. W obecnym czasie trudni się spółdzielnia głównie skupem zboża na eksport. Za zboże płaci ceny konkurencyjne.

Placówce tej, rokującej bardzo pięką przyszłość, należy życzyć powodzenia i dalszego świetnego rozwoju. Podkreślić wypada, iż Sejmik chełmski zainteresował się bardzo wymienioną placówką i przyrzekł wzięcie stu udziałów, a to na podstawie specjalnego wywiadu o stanie interesów i działalności Spółdzielni.

* Z Okręg Związku Kółek Rolniczych w Chełmie. Jak się dowiadujemy, O Z. K. R. organizuje cykl wykładów i prelekcji z dziedziny rolnictwa i ogólnej oświaty — w całym powiecie chełmskim i w tym celu zakłada specjalne Koło prelegentów fachowców i działaczy społecznych. Bez interesowny udział zgłosili dotychczas: p. Dr. Młodowska, p. Dyr. Ambroziewicz, p. Dyr. Szymankiewicz, p. Prof. Majeranowski, p. Kom. Surman, p. Insp. Lewandowski, p. Prezes Zyciński, p. Józef Gromada, p. Prezes Liszkowski, p. Janusz Mostowski, p. Motylenko, p. Leon Szelążek, p. Englert, p. Ttenbrun i p. Bronstein-Pakhuzer. Dalsze zgłoszenia p. prelegentów będą chętnie i z wdzięcznością widziane.

Inicjatywę stworzenia „Koła” należy zawdzięczać Zarządowi Okr. Zw. Kółek Rolniczych w Chełmie.

* Potajemną rzeźnię urządził sobie w swym warsztacie masarskim Michał Berezecki, Piłsudskiego 17. „Niedyskretna” policja wcale nie uszanowała „tajemnicy” Berezeckiego i skonfiskowała mięso w ilości 65 kg. Najwięcej ucieszył się z tego ks. Adamski, bo mięso przekazano ochronce, która tak wszystkiego potrzebuje...

* „Najazd” ale jeszcze nie ostatni. Do mieszkania Frymy Brycmana, wtargnęło małżeństwo Kupfersztak Benjamin i Szosia i wyprawilo łsie „arabską” awanturę. Napadnięty oświadczył, że wcale nie wie czemu ma przypisać tą wojowniczą „wizytę”. — Kto temu uwierzy?

* „Ukarana ciekawość”. Zalcman Jankiel tak jakoś się zachowywał, że tamował ruch kołowy na ulicy. Policjanta, „ciekawego” jego nazwiska i legitymacji — „ukarał” w ten sposób, że niechciał zawrzeć z nim żadnej „znajomości” i mu się przedstawić. Za to grzeczny i cierpliwy posterunkowy zie-

Locarno na ustach wszystkich.



Obecnie, zwłaszcza po ostatnim exposé Min. Skrzyńskiego, Locarno jest na ustach wszystkich, jesteśmy bowiem o rezultatach konferencji tej głównie zainteresowani. W tych dniach rozpocznie się w Sejmie dyskusja nad exposé Min. Skrzyńskiego, zaspokoi więc ona ciekawość szerszego ogółu.

Dziś podajemy czytelnikom naszym mapę miasta Locarno i okolicy, tej pięknej miejscowości nad Lago Maggiore, która ma już swoją kartę w historii wyzwoleń powojennych w celu zabezpieczenia pokoju świata.

wanżował mu się odpowiednim protokołem.

* „Latający” sklep wódczany transportowany przez Kaz. Derkacza ze wsi Okopy gm. Swierże przytrzymał policjant i cały towar, jako nielegalnie sprowadzony, w ilości 35 butelek skonfiskował. Ostatnie słowo „szepnie” Derkaczowi Urząd Akcyzowy.

* „Nożem w rękę aż do kości” przemówił Aleks. Ostrowski, Sienkiewiczza 27, do przechodzącego M. Germann, Budowska 4. Tą rzeźniczą „rozmowę” przerwał posterunkowy i złożył odpowiedni raport w policji.

* „Szczyt beczelności”. Niejaki Jan Nazarewicz, jawił się w sądzie na rozprawie pilanusińskiej, jak przysłowio wa „bela”. Niedługo stanie tam w charakterze oskarżonego. Gdy i w tedy nie będzie trzeźwy, wytrzeźwi go znakomite „mały” wyroczek.

* „Wietrzyła się, aż się „przewietrzyła” kłóderka Harżnego Franc, Sienkiewiczza 16, wartości 50 zł, a „do-

pomógł” jej do tego jakiś „nieznany”. Policja poszukuje teraz „znajomości” z nim.

* Rzeźnię drobiu w mieszkaniu założył Bankirer Icek. Możemy sobie wyobrazić jak to „mieszkanie” wygląda, zwłaszcza, że mieści się w niem także skład piór. Icek „dziwi się” — jak to nasza policja wszystko potrafi znaleźć.

* Paskarska „sarna”. Moszko Sarna Pilichonki 9, znalazł się w protokule policyjnym za wykup artykułów pierwszej potrzeby przed rogatkami.

* Echa targu. Za opilstwo sprowadzono i ułożono na pryczy w Komisarjacie Roszkowskiego Józefa z Uhania, Drobika Adama z Siedliszcza i Miłkołajczaka Daniela z Siedliszcza. Po „słodkim” śnie poszli wszyscy do domu.

* „Emancypantka”. Hamaniuk Anna, wygon bareku, skosztowała też coś niecoś „mocnej”, a ponieważ nogi nie chciały jej ponieść aż na daleki Wygon, zaprowadził ją posterunkowy

trochę „bliżej”, do Komisarjatu, gdzie się przespała.

**** Zakłócili spokój policji** — publiczności i sobie Rozenknopf Nojej i Waksman Moszek. Przechodnia 8. Ostatni akt tej niespokojnej historii rozegra się w sądzie.

Z POWIATU.

**** Stefanów, gm. Turka.** Jakie życie, taka śmierć. Kozyra Daniel, nałogowy pijak, zmarł nagle dnia 18 b. m. wśród ciekawych okoliczności. Oto mieszkańcy wydzierżawili tereny do polowania, nauczycielowi ze wsi Płowaniec, p. Szym. Biegalskiemu, żądając zapłaty nie w pieniądzu, lecz w... wódce. P. Biegalski dostarczył wódkę i wręczył ją sołtysowi Nowosadowi, prosząc go, by ją rozdał między kolonistów. Po dwóch godzinach zapijania się, Kozyra zwałił się z nóg. Został następnie ułożony do łóżka, biesiadnicy zaś rozeszli się do domu. Gdy żona Kozyry przybyła, by go zabrać do domu zastała już tylko martwe jego zwłoki. Kozyra, słabej konstrukcji fizycznej, człowiek i nałogowy alkoholik zmarł skutkiem zatrucia alkoholem, bez winy osób trzecich.

**** Rejowiec.** Strajk w cementowni. W dniu 19 b. m. zastrajkowali w cementowni „Firley” bednarze i zaprawiacze w liczbie 60 osób. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

**** Podgórze.** Kradzież z furmanki. P. A. Tacikowskiemu, jadącemu szosą Nowosiółki — Chełm, skradł ktoś z furmanki palto damskie granatowe i inne rzeczy. Taka sama przygoda zdarzyła się Festbergowi Dawidowi, któremu z furmanki zginęły gotowe ubrania wartości 253 zł. Dochodzenie policyjne wykryło sprawców tej kradzieży w osobach: Mazura Stan., lat 21 i Mazura Jana, l. 18, mieszk. wsi Dobromyśl, u których znaleziono skradzione ubrania i zwrócono właścicielowi. Sprawę od dano sądowi pokoju w Siedliszczu.

Co może zdrowa myśl i należyte zrozumienie sprawy?

Związek Kółek Roln. w Chełmie, podjął swego czasu myśl stworzenia w Bzitem spółdzielni mleczarskiej i kasy oszczędno-pożyczkowej. Po upływie już niedługiego czasu placówki te tak świetnie się rozwinęły, że powstała nieodzowna potrzeba rozszerzenia ich działalności i odpowiedniego pomieszczenia w dużym gmachu. Po naradach wzięciu pod uwagę względów praktycznych wybrano wieś Bzite, jako miejsce budowy przyszłego gmachu. Należy zaznaczyć, że kilka wsi ubiegało się o zało-

żenie tam wymienionych instytucji, a nawet ofiarowało darmo place pod budowę — co najlepiej świadczy, jak idea spółdzielni jest przez naszych rolników rozumiana.

Wkrótce po powzięciu tej decyzji wzięto się rażno do pracy i dziś gmach dochodzi już do I piętra. Będzie on zawierał na parterze; mleczarnię parową i piekarnię również parową, na I piętrze młyn parowy i kasę spółdzielczą. Będzie tam także pomieszczona sala obrad, herbaciarnia i czytelnia. Nad tem będzie się znajdować mieszkanie kierownika i pokoje gościnne dla instruktorów lustratorów etc. Spółdzielnia mleczarsko-maślarska ma obecnie trzy, do brze prosperujące filje a mianowicie w Hruszowie, pod Rejowcem, Borowicy, pow. chełmskiego i Steżycy pow. krasnostawskiego. Jak placówka powyższa jest doceniana przez swych członków dotychczasowych dowodzi fakt, iż wszelki budulec i siłę pociągową dostarczają zupełnie darmo. Wśród nich bardzo znacznie przyczyniają się do dzieła powstania budynku pp. Budny z Żulina, Życiński z Żulina i Gromada z Maryni na. Całkowite ukończenie budynku i puszczenie w ruch nowych maszyn przewidziane jest w roku przyszłym. Z tą chwilą należy się liczyć ze znacznym podniesieniem się dobrobytu miejscowych, jakoteż i okolicznych mieszkańców, którzy będą mogli zbywać swoje produkty tak nabiałowe jakoteż rolne w wymienionej spółdzielni, z większą dla siebie korzyścią niż dotychczas.

Także znaczenie społeczne tego rodzaju placówki jest olbrzymie i stanowi prawdziwą chlubę tych, co nie licząc się z tak zwykłą u nas obojętnością ogółu — nie ulekli się trudności, lecz z energią i niestrudzeniem jeli się pracy. Gdy ludność na własne oczy przekonała się, jakie korzyści przynosi spółdzielnia — mleczarnia i kasa oszczędnościowo-pożyczkowa skończyła ze swą obojętnością i bardzo gorliwie bierze udział w życiu i pracy tych instytucji. Budynek w Bzitem, zawierający parową mleczarnię, młyn i piekarnię, skupiający w swej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej kapitały ludności wiejskiej, dający im w czytelni i sali teatralnej dużo strawy duchowej jest najlepszym dowodem, co może zdrowa myśl, dobrze pojęta i konsekwentna wprowadzana w czyn.

K. W.

Pamiętajcie o Odbudowie Katedry Chełmskiej.

Z życia sportowego miasta.

Przed kilku dniami odbyło się zebranie organizacyjne „Towarzystwa Cyklistów”, pod przewodnictwem p. Mgr. Papużyńskiego i w obecności dużej ilości osób, którym sprawa sportu naprawdę leży na sercu. Przeważali zaś nasi cykliści, którzy chociaż nie byli jeszcze stowarzyszeni — to jednak urządzili dwukrotnie wyścigi — uwieńczone jak wiadomo, bardzo ładnymi rezultatami. Uchwalono w zasadzie utworzyć w Chełmie „Towarzystwo Cyklistów” i wyłoniono z pośród zebranych dziesięć osób, jako Zarząd tymczasowy dla opracowania statutu i załatwienia wszelkich formalności z tem związanych. Na czele tej komisji stanął p. Bron. Kłopotowski, który zainicjował myśl założenia „Towarzystwa Cyklistów” w Chełmie. W programie Towarzystwa leży nie tylko sport kolarski, lecz także inne rodzaje sportu. Na nadchodzący sezon zimowy ma „Towarzystwo” to zajęcie się również urządzeniem ślizgawki, której Chełm był dotychczas zupełnie pozbawiony.

Może wreszcie życie sportowe miasta, ujęte w formy przepisów statutowych, a co najważniejsze, popierane przez ogół społeczeństwa — stanie na właściwej stopie.

Obowiązek a przekonanie.

Teatralny dziennik paryski „Comœdia” podaje dwie wysoce zabawne anegdotki o paryskiej kłice, która podzielona jest na partje, wynajmowane nieraz przez zwalczające się teatry czy aktorów.

Przy końcu drugiego aktu komedjowej premjery uwagę widzów zwrócił jakiś pan, który naprzemian klaskał lub sykał i gwizdał. Zapytany o przyczynę tej dziwnej bezpartyjności odpowiedział najspokojniej:

— Zapłacono mi za to, żebym gwizdał. Ponieważ jednak sztuka mi się podoba, sądzę, że mogę dać wyraz swojemu osobistemu przekonaniu.

Wkrótce potem wystawiono w innym teatrze nową sztukę, która poruszyła mocno publiczność i wywołała skrajnie odmienne zdania. Dwóch panów, siedzących w łoży, szczególnie się gorączkowało. Jeden gwizdał jak lokomotywa, drugi klaskał ze wszystkich sił. Nagle zwrócił się pierwszy z nich ujęciem do swego sąsiada z następującymi słowami:

— Widzę, że pracujemy dla dwóch różnych partji. Ale pana ręce będą bolały. Jeżeli pan chce, mogę chwile po-

klaskać, a pan wyreczy mnie w gwizdaniu.

Na co zagadnięty odpowiedział równie uprzejmie:

— Byłoby mi bardzo miło usłużyć panu. Niestety jednak astma nie pozwala mi pracować gwizdaniem i byłem przez to zmuszony przejść do partji klaszczących.

Biała zapowiedź.

Po ścianach i podłodze mrocznego staroświeckiego salonu tańczyły fantastyczne, cienie, mknące od kominka, gdzie w czerwonym blasku płomieni, umierały smolne szczapy, wśród żywych aromatów i deszczu drobniutkich iskerek. W bocznym pokoju kurantowy mazurek dzwonił i śpiewał jakieś dawno zapomniane dzieje.

Za oknem, dalekie pola i lasy brała w swe niepodzielne posiadanie melancholija późnej jesieni, płacząc złotymi i czerwonymi łzami liści drzew smutnych i bolesnych w swem poddaniu niewzruszonemu prawu natury. Zeschłe liście ciskał wicher po świetle, jak rzuca człowiekiem, bez celu i ładu żadnego.

W staroświeckim salonie było tylko nas dwoje, cichych zupełnie i zasluchanych w poświsty wichrów nieokiełzanych. Marżyły nam się wówczas weneckie laguny, tonące we mgłach, wabił „Jasny brzeg”—ciała nasze okręcały dżungle jakichś dziewiczych lasów—stopy szukały w puszystym dywanie piasków gorących, wiodących do piramid i pełnego nieodgadnionych tajemnic Sfinksa.

Tymczasem z daleka, może aż od lodów bieguna oderwał się wicher i goił szybki, jak myśl, aż przybiegł tuż, pod nasze okna i uderzył w nie białą pięścią pierwszego śniegu. Oczy nasze spotkały się, a potem pomknęły ku taflom dużych szyb. W okienne szkło, biła biała pięść—niosąc pierwszą zapowiedź zimy.

Smolne szczapy drgały wciąż w śmiertelnym uścisku ognia na kominku, kurantowy mazurek dzwonił i śpiewał dzieje dalekie. Myśl nasza nie biegła już w gorące, słoneczne krainy. Rozradowaliśmy się ujrzaną na szybie zapowiedzią polskiej zimy... Byliśmy wówczas oboje tak młodzi—były w nas serca gorące, a miłość nasza pierwsza była nam słońcem. I były to te czasy, gdy nie myśleliśmy zbyt wiele, skąd wziąć smolnych szczap na kominek, nie znaleźmy wcale tak zawiłej dzisiaj terminologii podatkowej, a troski nasze codzienne—nie były wówczas tak „głupie” i uparte jak dzisiaj. Więc cóż nam zima! Nie śniliśmy już



więcej o krainach gdzie kwitną pomarańcze...

Za dwa miesiące opuściliśmy dom, gdzie był staroświecki duży salon z kominkiem i kurantową muzyką. Pod samotnie, w puchach białych śniegów stojącym krzyżem—biegły rozstajne drogi. Tam rozdzieliło nas przeznaczenie i rzuciło w dwie przeciwne strony. Nie widzieliśmy się już więcej i nie spotkali nigdy.

Realne życie obdarło nas z marzeń, jak wicher obdziera płatki róży. Dzisiaj biała zapowiedź zimy budzi w nas lęk, a w duszę tłoczy miliony trosk.

Inne dziś czasy—inne... Lolek.

Z Polski.

— Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej ustępuje. Profesor dr. Fryderyk Papée, wniósł do Min. W. R. i O. P. prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska z powodu wysłużonych lat służby.

Jako następca prof. Papée wymieniany jest dr. Edward Kuntze, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej z lat przedwojennych, a obecnie prezes Komisji Reewakuacyjnej w Rosji.

Ustąpienie prof. Papée jednego z najwybitniejszych historyków polskich spotyka się z żywym żalem całego świata naukowego.

— Podróż Władysława Reymonta. W początkach listopada znakomity powieściopisarz polski i laureat nagrody Nobla, Władysław Reymont przybędzie w swe rodzinne strony gdzie od-

Znamienne oświadczenie Chamberlaina.

Chamberlain oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że zapatruje się na konferencję z optymizmem jeszcze bardziej pełnym zaufania. **Minister podkreślił, że rokowania w sprawie paktu reńskiego zostały zakończone i że przedstawiciele mocarstw w Locarno zgodzili się co do tego, iż żaden z ich rządów nie ponosi odtąd odpowiedzialności za wojnę (!).** Chamberlain widzi w charakterze konferencji, nacechowanym powszechną dobrą wolą, najlepszą gwarancję jej powodzenia, oraz zapowiedź stałego pokoju w Europie.

Rycina nasza przedstawia Chamberlaina i członka delegacji angielskiej Lampsona, na przechadzce w Locarno.

wiedzi rodzinną wieś Chełmo powiatu radowskiego.

W drodze powrotnej odwiedzi Reymont Częstochowę by na Jasnej Górze złożyć hołd dzięczynny Królowej Korony Polskiej.

— Nowe aresztowania komunistów w Baranowiczach. W nocy z dnia 20 na 21 października, organa polskiej politycznej w Baranowiczach, na skutek otrzymanych poufnych informacji, dokonały szeregu rewizji u osób podejrzanych o działalność komunistyczną.

Zarządzona rewizja dała wprost sensacyjne rezultaty, w postaci olbrzymiej ilości druków i bibuły komunistycznej, regulaminów, instrukcji i okólników, dotyczących między innymi organizacji t. zw. „Czerwonej Pomocy”, strajku wśród pracowników kolejowych, oraz roboty wywrotowej w wojsku.

W związku z powyższymi aresztowaniami 15 osób, wybitnych działaczy komunistycznych, wśród których znajduje się również radny miejski z Baranowicz niejaki Olszewski Piotr, który obok godności „radcy” miasta Baranowicz, piastował również stanowisko członka Okręgowego Komitetu K. P. Z. B.

— Zjazd w sprawie potrzeb powszechnego szkolnictwa. W d. 4-ym listopada, w Warszawie, odbędzie się Zjazd przedstawicieli dozorów szkolnych, oraz opiek szkolnych, celem omówienia potrzeb szkolnictwa powszechnego. Zjazd organizuje rada szkolna powiatowa pow. warszawskiego.

— Z ruchu pocztowego. W agencji poczt. Dederkały, pow. krzemienieckiego uruchomiono centralę telefoniczną

dla wymiany telegramów i rozmów międzymiastowych.

W urzędzie poczt. Wolań, pow. Radom uruchomiono centralę telefoniczną dla wymiany telegramów i rozmów międzymiastowych.

— **Zamach na pociąg.** Z Nowogródka donoszą, że na linii kolejowej między stacją Juraciszki i Bohdanowo jacyś złoczyńcy podłożyli kilka kłóców na szyny, pragnąc wykołować pociąg. Dzięki przytomności maszynisty uniknięto katastrofy. Na drugi dzień policja aresztowała właściciela z pobliskiej wsi, który się skradł na miejsce przypuszczalnej katastrofy.

— **Narady wojewodów.** Dnia 19-go października w gmachu M. S. W. rozpoczęła się narada Ministra Spraw Wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicza z wezwanymi do Warszawy 9-ciu Wojewodami: Tarnopolskim, p. Zawistowskim, Stanisławskim, De Loges, Lwowskim dr. Garapichem, Lubelskim p. Moskalewskim i jego zastępcą dr. Brylą, Białostockim, inż. Rembowski, Wołyńskim p. Dębskim, Brzeskim jen. Młodzianowskim, Nowogródzkim jen. Januszajtisem i Delegatem Rządu w Wilnie p. Malinowskim. Naradę otworzył i przewodniczył jej p. Minister Raczkiewicz.

— **Ustąpienie p. prezesa Lindego.** Prezes P. K. O. p. Hubert Linde był przyjęty przez premiera Grabskiego i wręczył mu prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku.

Powodem tej prośby jest nadwątłony stan zdrowia zasłużonego twórcy P. K. O.

— **Zamknięcie stoczni gdańskiej.** Dyrekcja stoczni gdańskiej ogłasza, że z powodu ustawicznych strajków i zastraszonych robotnikami przedsiębiorstwo to zostanie w najbliższych dniach zamknięte. W ciągu dwóch dni najbliższych zwolnionych będzie z pracy 500 robotników, a w następnych 10 dniach 1500 robotników.

Prasa gdańska podając powyższą wiadomość zaznacza, że narazie nie wiadomo, czy i kiedy stocznia gdańska zostanie z powrotem otwarta i wyraża ubolewanie, że zamknięcie tego największego w Gdańsku przedsiębiorstwa odbije się bardzo dotkliwie na całym W. Mieście.

— **Zjazd staroobrzędowców w Wilnie.** W Wilnie nastąpiło otwarcie zjazdu delegatów wszystkich gmin staroobrzędowców z całej Polski. Przybyło na zjazd około 100 delegatów. Na uroczystości otwarcia zjazdu byli obecni przedstawiciele władz rządowych i komunalnych.

— **Ford założy fabrykę samochodów w Warszawie.** Wedle obiegających w Warszawie wiadomości, sprawa urządzenia przez Forda fabryki w Polsce jest na dobrej drodze. Po przenie-

sieniu swojej fabryki do Londynu, Ford ma przystąpić do budowy fabryk w niektórych stolicach Europy. Biuro fabryk Forda za pośrednictwem swoich europejskich przedstawicieli bada ustawodawstwo pracy w Polsce. Jeśli badania te dadzą dobry wynik, w niedalekiej przyszłości rozpocznie się budowa wielkich fabryk w Warszawie, obliczona na produkcję samochodów dla Europy wschodniej.

— **6 i pół miliona straconych dni roboczych skutkiem strajków.** Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu strajkowego w Polsce w r. 1924.

Wynika z nich, że w roku ubiegłym mieliśmy ogółem 915 strajków, a liczba strajkujących wynosiła łącznie 564 184 pracowników. Straconych dni roboczych było 6 i pół miliona.

— **Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim.** W niedzielę 18 bm. odbyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego 1925/6 na Uniwersytecie Warszawskim.

— **Zjednoczenie kół śpiewaczych.** Odbywały się w Warszawie narady przedstawicieli kół śpiewaczych, mające na celu utworzenie jednego związku na całą Rzeczpospolitą.

Po wszechstronnem omówieniu kwestji powołania do życia nowej organizacji, postanowiono poruczyć opracowanie statutu związku prof. dr. Henrykowi Opieńskiemu z Poznania, dyrektorowi tamtejszego konserwatorium muzycznego.

— **Parlamentarzyści francuscy w Wilnie.** Dnia 18 b. m. przybyła do Wilna wycieczka parlamentarzystów francuskich. Wycieczkę towarzyszą p. Arciszewski, pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, oraz pp. Bronisław Wazyński i Żeliszewski z ministerstwa spraw zagranicznych.

Uczestnicy wycieczki byli podejmowani w salonach hotelu „George'a” bankietem, na którym zetknęli się z przedstawicielami miejscowych sfer politycznych.

— **Nowy podział djecezji i nominacje biskupów.** Organ oficjalny watykański „Acta Apostolicae Sedis” w zeszycie listopadowym przyniesie bullę papieską, o nowym podziale na djecezje w Polsce, dokonanym na zasadzie koncordatu.

Jednocześnie będzie ogłoszona nominacja arcybiskupa wileńskiego, oraz biskupów: śląskiego, częstochowskiego, łucko żytomierskiego i pińskiego.

Instalacja nowych djecezji nastąpi w ten sposób, iż nuncjusz Lauri wprowadzi nowych biskupów do ich stolic.

Ze świata.

+ **Bogaty uniwersytet.** Uniwersytet stanu Texas stanie się może najbogatszym uniwersytetem świata, gdyż na terenach jego odkryto źródła ropy.

Już dotychczas z szybów, wywierconych na jego terenach, uniwersytet ma dochodu do stu tysięcy dolarów miesięcznie, ale projektowane jest wiercenie dalszych jeszcze szybów, które mogą dać dochody ogromne.

Należy przytem dodać, że uniwersytet sam eksploatuje swe źródła i zamienia się powoli na olbrzymie przedsiębiorstwo przemysłowe. Pod tym względem też będzie jedynym uniwersytetem na świecie, czy wszakże to zajęcie się zyskownem przedsiębiorstwem przemysłowem nie zaszkodzi stronie jego naukowej?

+ **Ważne odkrycie historyczne.** Jak donoszą dzienniki monachijskie, ks. dr. Wilhelm Gussmann znalazł w jednym z foljów biblioteki Scheurla niezmiernie cenny dokument historyczny.

Jest to, mianowicie, od wieków poszukiwany nadaremnie tekst niemiecki wyznania augsburskiego, który posłowie Norymbergi przesłali dnia 15 czerwca 1530 r. z Augsburga radzie swego miasta.

Odkrycie to uzupełnia ostatnie, brakujące dotychczas ogniwo w dziejach wyznania augsburskiego i umożliwia krytyczne wydanie tekstu.

HUMOR.

Ta, która zaczyna...

Ona jest strasznie gadatliwa! Wyobraź sobie, że przez cały wieczór nie dopuściła mnie do głosu.

— A to dlatego widzisz, że pozwoliłaś jej pierwszej zacząć mówić.

Radio.

— Mój przyjaciel mieszka w Warszawie, a zapomocą swojego aparatu radiowego, małego jak pudełko papierosów, słyszy Paryż i Londyn.

— To nie nadzwyczajnego; ja mam przyjaciela, który słyszy nawet Japonję.

— A gdzież on mieszka?

— W Tokio.

Błąd drukarski.

Pewien zecer, zostawszy bez zajęcia, znalazł wreszcie zarobek jako kelner.

Pewnego dnia gość w podanym przez niego barszczu znalazł oś i o mało się nie udławił.

Zecer-kelner, gdy gość zaczął mu robić wyrzuty, ukłonił się i rzekł z powagą:

— Szanowny Pan wybaczy, jest to błąd drukarski, nie oś powinna być w barszczu, ale kość.

Wyjazdy zagranicę.

95.399 obywateli polskich wywiozło z kraju około 100 milionów złotych i co najmniej o 60 milionów pogorszyło nasz bilans handlowy.—Czy utrudnienia paszportowe były uzasadnione?

Głośną była przed kilku miesiącami sprawa utrudnień paszportowych przy wyjazdach zagranicę. Bardzo wielu na rzekało, że rząd przez podwyższenie opłat od paszportów zagranicznych „odgrodził nas murem chińskim od całego świata”.

Obecnie, gdy minął już główny sezon wyjazdów, ciekawem będzie obliczenie

ile osób wyjechało zagranicę

i jakie to miało skutki dla naszej waluty oraz bilansu handlowego? Ciekawem jest również, jak odbiły się na tych wyjazdach podwyżki opłat paszportowych.

Wykaz ilości paszportów zagranicznych, wydanych w całej Polsce, od stycznia do sierpnia r. b. włącznie, stwierdza, że w tym czasie

wyjechało z Polski ogółem 95.399 osób.

W styczniu, lutym i marcu, czyli przed sezonem, wyjechało zagranicę: w styczniu 10,847, w lutym — 13,107, w marcu — 17,984. W kwietniu cyfra wyjazdów spadła do 13,846, jako skutek podwyższenia opłat paszportowych. Dalsze miesiące wykazują następujące cyfry: maj — 13,161, czerwiec — 10,712, lipiec — 10,262, sierpień 5,480.

Wyjeżdżający

składali się z kilku kategorii:

otrzymujących paszporty: normalne, ulgowe i bezpłatne.

Podział wyjeżdżających według tych kategorii przedstawia się następująco: Za opłatą normalną na przejazd wielokrotny wydano 895 paszportów.

Na przejazd jednokrotny wydano 29,681 paszportów.

Za zniżoną opłatą, ulgowych wydano 30,598 paszportów.

Bezpłatnych 36,225 paszportów.

Jakie znaczenie miały te wyjazdy dla kursu złotego, przez zapotrzebowanie na waluty obce, głównie dolary, można w przybliżeniu obliczyć. Biorąc za podstawę złotych 1000, wydanych przez posiadaczy paszportów na przejazd wielokrotny (przeważnie wyjazdy w sprawach handlowych w pobliżu granicy), po tysiąc pięćset wyjeżdżających za paszportami normalnymi na przejazd jednokrotny, przeważnie dłuższy, a więc ludzi naogół zamożniejszych, dalej — po 1000 złotych — wyjeżdżających za paszportami ulgowymi i po 100 złotych za bezpłatnymi,

otrzymujemy 91 milionów złotych wywiezionych zagranicę ściślej — rzucających na giełdy, „białe” i czarne dla wymiany na dolary.

Każdy z tych wyjeżdżających, z wyjątkiem robotników — emigrantów poczynił zagranicą różne zakupy, rzadko konieczne, najczęściej — aby coś nabyć „okazyjnie” dla tańszej ceny, lub by mieć przyjemność posiadania czegoś z Paryża, Włoch, wogóle z zagranicy. Biorąc za podstawę 100 złotych, wydanych na te zakupy, otrzymamy sumę 59 mil. 174 tys. zł., która powiększyła o tyle nasz przywóz z zagranicy i

deficyt w bilansie handlowym.

A ponieważ większość tych zakupów przewieziono „szmugłem” bez opłacenia cła, więc ładną sumkę stracił na tem skarb bezpośrednio.

Te 160 milionów, gdyż tyle można liczyć w zaokrągleniu, co najmniej podwoiłyby się jeśli nie — potroili, gdyby nie — ograniczenia i znaczne podwyższenie opłat od paszportów zagranicznych.

P.

tylko w 50 proc., w sierpniu w 89 proc. zaś we wrześniu — 149,5 proc.

Tak znaczna poprawa bilansu handlowego, osiągnięta pomimo zatargu celnego z Niemcami, dowodzi, że zarządzenia, mające na celu zatamowanie importu artykułów zbędnych, były racjonalne i szybko doprowadziły do pożądanego wyniku.

Bezpośredni następstwem czynnego bilansu handlowego będzie dopływ walut obcych, co przyczyni się w znacznej mierze do złagodzenia sytuacji na rynku pieniężnym.

Ułgi w ściąganiu podatków.

Ministerstwo Skarbu, przypominając już poprzednio wydane zarządzenia, wezwowało podwładne władze i organa do ścisłego przestrzegania przepisów egzekucyjnych.

Zakazano stanowczo sekwestrowania takich ruchomości, które nie podlegają egzekucji i polecono traktować mniej zamożnych płatników z należytą oględnością.

Zwrócono także uwagę władz i organów egzekucyjnych na to, by nie dopuszczano do licytacji ruchomości za bezcen.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wydało podległym organom upoważnienie i wskazówki w zakresie stosowania ulg podatkowych.

Przedsiębiorstwa,

które—nie odczuwają kryzysu.

Monopolowe przedsiębiorstwa państwowe dają lepsze zyski niż w roku zeszłym.

Pomimo trudności z jakimi muszą niewątpliwie walczyć i przedsiębiorstwa państwowe, w związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju, reorganizacja ich, w związku z sanacją skarbu wykazuje nader dodatnie rezultaty.

Gdy w r. 1924 czysty zysk skarbu Państwa z tych przedsiębiorstw wyniósł 17 milionów zł., tę samą sumę uzyskano w roku bieżącym za osiem miesięcy.

Ponieważ ostateczne rozliczenie następuje w końcu roku, zysk ten będzie znacznie większy. Dodać należy, iż przedsiębiorstwa państwowe pokrywają również i swoje wydatki nadzwyczajne, gdyż nie wyczerpały kredytów prelimitowanych w ogólnym budżecie na te wydatki nadzwyczajne.

Bezrobocie w Polsce.

Co mówi o niem wicem. Jankowski?

Komisja ochrony pracy wysłuchiwała sprawozdania p. wiceministra Jankowskiego o stanie bezrobocia w Polsce i akcji rządu w tej sprawie. Ze sprawozdania tego wynika, że w chwili obecnej jest zarejestrowanych 196,000 bezrobotnych, z tego najwięcej w woje-

Wiadomości gospodarcze.

—o—

Nasz bilans handlowy jest już czynny.

W wyniku działalności rządu, zmierzającej do zaktywizowania naszego bilansu handlowego, bilans ten za miesiąc września dał 36 milionów zł. przewyżki wywozu nad przywozem.

Podczas gdy w lipcu przywóz towarów zagranicznych wynosił 173,2 milion. zł., to w sierpniu przywóz ten spadł do 116,4 milion. zł., zaś we wrześniu do

72,8 milion. zł., natomiast wywóz równolegle wzrastał: w lipcu wynosił on 86,7 milion. zł., w sierpniu—104,4 mil. zł., we wrześniu zaś — 108,8 milion. zł.

Dzięki temu równoczesnemu zmniejszeniu się przywozu i wzrostowi wywozu saldo ujemne naszego bilansu handlowego, wynoszące w lipcu 86,5 milion. zł. zmniejszyło się już w sierpniu do 12 milion. zł., we wrześniu zaś saldo ujemne przeobraziło się w dodatnie, wyrażające się cyfrą 36 mil. zł.

Z danych powyższych wynika, że w lipcu przywóz został pokryty wywozem

wództwie śląskiem, bo 57 tysięcy, w woj. łódzkim 39.000, w woj. kieleckim 27.000 w woj. lwowskim 15 000 kra-
kowskim 9 000 a poznańskim 8 tys.

Według zawodów wśród bezrobotnych
najwięcej jest robotników niewykwalifi-
kowanych 51.000, górników 40 000, włók-
niarzy 30 000, metalowców i hutników
23.000,

Dotychczas korzystało z pomocy u-
sławowej 28 tys. a z tak zw. doraźnej
46.000. Na zapomogi ogółem wydano
do dnia 1 października r. b. 20 miljo-
nów złotych.

SPORT.

Warszawa — Poznań 1:0 (0:0).

Poznań. Reprezentacja Warszawy odniosła
piękne zwycięstwo bijąc najsilniejszą jed-
nostkę Poznania 1:0 (0:0).

O zwycięstwie Warszawy zadecydowała wy-
jątkowo dobra gra linii pomocy (Szenajch, Si-
wa, Wójcik) oraz świetna obrona bramkarza,
Domańskiego, który wyjaśnił wiele krytycz-
nych sytuacji. Reprezentacja Poznania miała
lekką przewagę jednak napad jej bawiąc się
zbyt w hyperkombinację nie umiał wyko-
rzystać dogodnych sytuacji podbramkowych,
natomiast napad Warszawy grając przeważnie
przebojowo okazał się o wiele skuteczniejszy.
Jedyną bramkę dnia strzela w 60-ej minucie
Łańko z podania d-ra Mielecha.

Zawody prowadził p. kpt. Baran.

Wspaniałe zwycięstwo Cracovii nad praską Victorją Žižkov.

W ciągu soboty i niedzieli bawiła w Krako-
wie praska drużyna Victorja Žižkov, rozgry-
wając dwa mecze z Cracovią. W pierwszym
dniu goście niezasłużenie biją Cracovię 3:1 (0:0)
Do przerwy Cracovia ma dużą przewagę po
przerwie gra się wyrównała. Honorową bramkę
dla Cracovii uzyskał Kałuża.

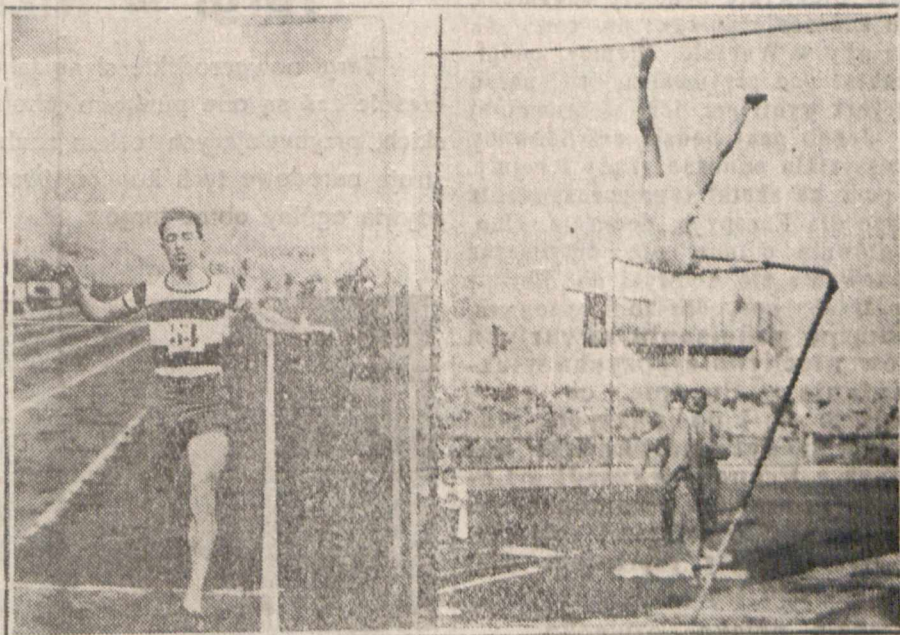
Rewanżowe spotkanie zakończyło się su-
kcesem Cracovii, która bije gości 5:1 (3:1). W
pierwszej połowie gospodarze mają przewagę
nad gośćmi uzyskując kolejno bramki — przez
Wójcika, Sperlinga i Kałużę. Po przerwie bramki
uzyskują Kałuża oraz Gintel z karnego. Jed-
nen rzut karny Cracovia przestrzeliła.

Echa pobytu polskich piłkarzy w Turcji.

Zawody rewanżowe Polska — Turcja zako-
ńczyły się wynikiem 2:2. Gracze tureccy zrobili
podobno ogromne postępy od roku ubiegłego.
Poprawili oni swój styl i skuteczność gry, tak,
że dziś stanowią bardzo poważnych przeciwni-
ków. Zdumiewa szczególnie ruchliwa, pełna
przebojowej siły gra napadu tureckiego, który
dysponując dobrymi graczami, wytwarza w cza-
sie gry trudne i ciężkie sytuacje dla przeci-
wników, przez pięknie i doskonale technicznie
przeprowadzane ataki. Również taktyczne po-
sunięcia Turków są bez zarzutu.

Na mniej korzystne, niżby się spodziewać
należało wyniki drużyn polskich wpłynęły
poza powyższymi czynnikami zbyt twarde
boiska tureckie, na których Polacy nie potra-
fili należycie opanować piłki. Poza tem według
głosów prasy tureckiej, drużyny polskie miały
ustępować tureckim pod względem poziomu
technicznego gry.

Sądząc z powyższych głosów, możemy być
zadowoleni że wyjazd do Turcji nie przyniósł
nam żadnej porażki i że bądź co bądź uzy-
skaliśmy jedną wygraną i dwa wyniki remisowe
(2:1, 3:3, i 2:2.) mogło bowiem być gorzej. Z



Międzynarodowe zawody atletów w Colombes.

Drugie zawody międzynarodowe w Colombes t. zw. „Meeting des cham-
pions” cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Atleci francuscy wykazali podczas zawodów znakomitą sprawność, ustąpić
jednak musieli przed sprawnością atletów zagranicznych.

Na ilustracji naszej, na lewo widać: Baratona nowego rekordzistę francu-
skiego w biegu, na prawo Charles'a Hoff'a wykonyującego fenomenalny skok
o tyczce.

drugiej strony można jednak powiedzieć, że
o ile wszyscy nasi dotychczasowi przeciwnicy
robią pewne postępy, my stale stoimy w miej-
scu, względnie delikatnie się cofamy. Niezbyt
to pochlebnie świadczy o pracy w dziedzinie
naszej piłki nożnej, która przechodzi już długi,
oby nie krytyczny, kryzys.

Z LOTNISKA.

„Kolejarze Radomscy” nad Lublinem.

Wczoraj w godzinach przedpołudnio-
wych przeleciały nad Lublinem dwa sa-
moloty z grupy 4ch ufundowanych ze
składek pracowników Dyr. Kolejowej
Radomskiej, ochrzczonych mianem „Ko-
lejarzy Radomskich”, typu Potez XV A.
Z. z silnikiem Lorraine Dietrich o sile
400 H. P. każdy.

Samoloty te odbywają podróż propa-
gandową nad liniami Dyr. Kolej. Ra-
domskiej: dwa w kierunku Zdobunowa
i dwa — Strzemieszyc.

Z samolotów spadały na Lublin ulotki
następującej treści:

Kolejarze Dyrekcji Radomskiej!

W dniu dzisiejszym nad liniami Dy-
rekcji Radomskiej przelatuje eskadra w
liczbie czterech aeroplanów, ufundowa-
nych z Waszych składek i przekazanych
do użytku lotników naszej Armji!

Kolejarze! Możecie być dumni ze
swego czynu. Tworząc to godne naślą-
dowania dzieło, daliście jeszcze jeden
dowód patriotyzmu i wyrobienia oby-
watelskiego.

„Czyn Wasz Armja Polska zachowa w
trwałej pamięci”.

CZEŚĆ!

Komitet zakupu Eskadry
Lotniczej Imienia Kolejarzy
Dyrekcji Radomskiej.

Ważniejsze wypadki z tygodnia.

Min. Skrzyński o konferencji w Locarno.

W rozmowie z dziennikarzami p. Mi-
nister Spraw Zagranicznych, Skrzyński,
oświadczył: Należy opinie uspokoić. Nasz
układ arbitrażowy z Niemcami, jako też
pakt reński zastrzega wyraźnie nie-
naruszalność traktatów poprzednio
zawartych, a ponadto zawiera posta-
nowienia, że bez zgody obu stron,
t. j. Polski i Niemiec nie może
być mowy o jakiegokolwiek zmia-
nie stanu rzeczy, wytworzonej

przez traktaty. P. Minister ocenił pakt jako niezwykle doniosły dokument, którego znaczenie polega na tem, że podczas gdy w Wersalu Niemcy podpisały traktat pod przymusem, to układ obecny jest wynikiem ich dobrowolnej zgody. Jeżeli pakt będzie ratyfikowany przez wszystkie odnośne rządy i sejmy, to np. po roku skutki tego porozumienia mogą być dla Europy b. dodatnie. Choć tu głównie o inne niż dotychczas ustosunkowanie się Ameryki do Europy i jej potrzeb gospodarczo finansowych.

Polska po podpisaniu zawartych układów niechybnie pozyska większe zaufanie w Europie, co również odbije się i na naszych staraniach o kredyt amerykański. Sojusz nasz z Francją wyszedł z Locarno niepomniernie wzmocniony. obecnie stoi za tym sojuszem cały parlament francuski, gdy poprzednio miał on za sobą tylko rządy.

Umowa polsko - szwedzka.

Dnia 20 go b. m. wyjechał do Sztokholmu p. Julian Makowski, naczelnik wydziału traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w celu podpisania umowy koncyliacyjno-arbitrażowej ze Szwecją.

Cziczeryn — Briand.

Dnia 19 b. m. Cziczeryn wysłał dłuższy telegram do Brianda, proponując mu osobiste spotkanie w Paryżu. Briand w porozumieniu z Ghamberlainem przyjął propozycję Cziczeryna. W kołach angielskich sądzą, że przy tej sposobności Briand poczyni Cziczerynowi określone propozycje, mogące doprowadzić do wznowienia przyjaznych stosunków między Rosją, a mocerstwami zachodnimi.

Sowiety, a Ameryka.

Według wiadomości z Waszyngtonu prezyd. Coolidge z zadowoleniem przyjął wiadomości gotowości rządu sowieckiego do rozpoczęcia rokowań w sprawie długów przedwojennych Rosji carskiej w Stanach Zjednoczonych. Wysokość tych długów obliczają na 255.000 000 dolarów. Uznanie tych długów przez rząd sowiecki stanowić ma wstęp do rokowań handlowych sowiecko amerykańskich oraz do uznania Sowieców przez Stany Zjednoczone.

Słowiański związek pszczelarzy.

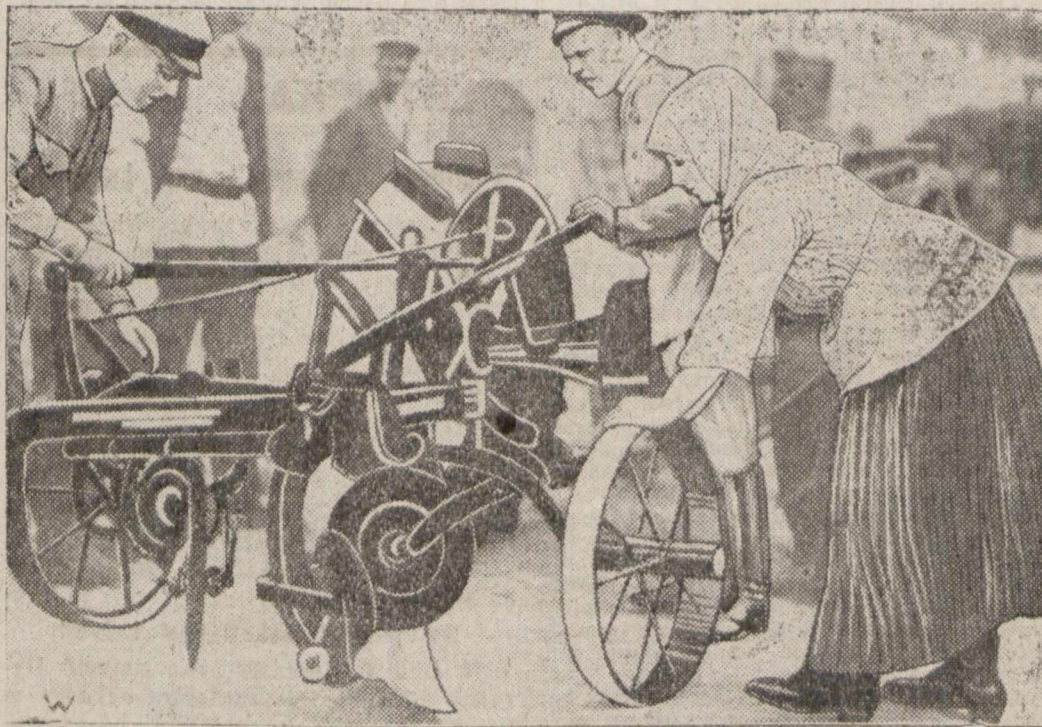
Z inicjatywy pszczelarzy czeskich rozpoczęły się przygotowania do wskrzeszenia słowiańskiego związku pszczelarzy, który istniał przed wojną światową od roku 1910. Pszczelarze czescy zwołują obecnie w Pradze konferencję przedstawicieli słowiańskiej prasy pszczelniczej. Konferencja ta omówi kwestję zwołania słowiańskiego zjazdu pszczelarzy w Pradze.

Targi w Niżnym Nowgorodzie.

Targi nowgorodzkie słyną jako największy ośrodek handlowy Rosji. Równocześnie zaś są one punktem zbornym kupców turkietańskich, perskich i chińskich, przybywających celem znalezienia odbiorców dla swoich towarów. Bogate stroje narodowe tych kupców tworzą wspaniałą symfonię barw, która niezwykle ożywia ogólny obraz targów.



Przedstawiciel kupiectwa z Turkiestanu w stroju narodowym



Chłopi, wysłani na targi przez gminę, przyglądają się pracy traktora motorowego



Wichrzenia komunistów w Anglii.

W jednej ze swych mów, w Liwerpulu, sir Loynson Hicks (nasza ilustracja) angielski minister spraw wewnętrznych oświadczył wobec licznych słuchaczy, iż rząd angielski zmierza ku rewizji niektórych praw wolnościowych, a to celem ukrócenia niebezpiecznych wichrzeni komunistów, którzy dość szeroko i jak dotąd bezprawnie, uprawiają swój wywrotowy proceder wśród tamtejszych sfer robotniczych.

I oni mają dość Wilusia.

W parlamencie holenderskim wniesiona została interpelacja do rządu, aby zwrócił baczność uwagę i rozciągnął kontrolę na zachowanie się b. cesarza Wilhelma. Interpelacja zapytuje, czy rząd jest w stanie zapewnić, że eks cesarz Wilhelm nie będzie się mieszał w międzynarodowe sprawy polityczne, dopóki korzysta z gościnności holenderskiej.

Porozumienie rumuńsko-tureckie.

Poselrumuński wyjechał do Angory, celem porozumienia się z rządem tureckim co do możliwości zawarcia aljansu pomiędzy Rumunją a Turcją.

Najbliższe zebranie Ligi Narodów.

Jak utrzymuje sekretariat generalny L. N., następne posiedzenie Rady Ligi przewidziane jest dn. 9 go grudnia. Na posiedzeniu tem opracowany będzie przede wszystkim porządek dzienny zgromadzenia Ligi Narodów, które zwołane zostanie w styczniu. Styczniowe zgromadzenie Ligi zajmie się przede wszystkim przyjęciem Niemiec do Ligi, a następnie podziałem stałych i niesta-

łych miejsc w Radzie Ligi. Oprócz tego miejsca w Radzie Ligi Polska i Niemcy pretendują o otrzymanie sta Hiszpanja

Ważne dla naszych Czytelników!

Aby dać możność nabycia wszystkim „Chelmskiego Kurjera Ilustrowanego”, wprowadzamy **na cały okres jesienny i zimowy — doręczenie „Kurjera” do domu.** Prosimy jedynie **wyciąć** niżej zamieszczony kupon i **wręczyć go** albo chłopcu, sprzedającemu „Kurjer”, albo też w sklepach: p. Ditrycha, ul. Lubelska, (obok „Oazy”), p. Skibickiego (ogród miejski), p. Gromskiego („Polska wieś”) ul. Lubelska i p. Dobkowskiego (budka, ul. Lubelska) lub też przesłać do Administracji „Kurjera”, ul. Budowska 14.

Za doręczenie nie pobieramy **żadnej należności.**

W Y C I A Ć !

Do Administracji „Ch. Kurjera Ilustrowanego”

w Chełmie, ul. Budowska 14.

Proszę o przesyłanie mi do domu (dokładny adres)

każdej soboty rano egzemplarz(y) „Kurjera”.

Doręczenie bezpłatne.

Doręczenie bezpłatne.

W Y C I A Ć !

O G Ł O S Z E N I E.

Na podstawie reskryptu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Lublinie z dnia 13/X b. r. L. 47048/IV podpisany urząd pocztowo-telegraficzny w Chełmie, ogłasza na dzień 30 października b. r. punktualnie o godzinie 12 w południe przetarg konkursowy, ofertowy i ustny na dostarczenie koni do przewozu poczty tak z urzędu na stację kolejową i z powrotem, jakoteż na rozwóz paczek adresatem do domów.

Oferty mają być podane w zapieczętowanych kopertach z napisem „**Konkurs na przewóz poczty w Chełmie**”. Reflektanci stający do przetargu winni złożyć kaucję w gotówce lub papierach wartościowych posiadających bezpieczeństwo pupilarne w wysokości co najmniej połowy żadanego jednomiesięcznego wynagrodzenia.

Bliższe szczegóły udziela na żądanie kancelarja urzędu pocztowego w godzinach urzędowych.

Naczelnik Urzędu:
Moszyński (—)

Chełm dnia 19/X 1925 r.

Podziękowanie.

Uczestnicy i uczestniczki wycieczki Państwowego Instytutu Nauczycielskiego pełnią najmielszych wspomnień z pobytu w Chełmie i wdzięczności dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do powodzenia wycieczki przesyłają wyrazy serdecznego podziękowania za opiekę i gościnność: p. Staroście Miedzybłockiemu, p. Dyrektorowi W. Ambroziewiczowi, p. Dyrektorze J. Młodowskiemu, p. Dyrektorowi F. Wojciechowskiemu, p. Kierownikowi Preparandy L. Bojakowskiemu, Nauczycielstwu Gimnazjum Seminarjów i Szkół powszechnych, oraz za umilenie artystycznymi produkcjami wspólnie spędzonego wieczoru p. Kruszeckiej, panom: Sauterowi, Rostowi, Jaśkowskiemu i Wilczyńskiemu.

Pragnąc dać wyraz naszym serdecznym uczuciom dla Ziemi Chełmskiej, uczestnicy wycieczki jednocześnie przesyłają na ręce głównego organizatora przyłączenia wycieczki p. Wiktora Ambroziewicza kwotę 100 złotych jako skromny dar na miejscowe potrzeby kulturalne.

**Składajcie ofiary
na L. O. P. P.**

KINO
„OAZA”

! ! ! !

Przybądź a zobaczysz!!!

Dom Handlowy „SNOP”

CHEŁM, UL. SIENKIEWICZA 16.

Kupuje **SIANO i SŁOMĘ** wprost od W. P. Producentów. **Płacimy najwyższe ceny.** — Reflektujemy na towar pierwszej jakości.

DOKTOR OKULISTA

LUDWIK CHOMICKI

PRZENIÓSŁ SIĘ NA ULICĘ OBŁOŃSKĄ № 18, I PIĘTRO
(były gmach Sejniku).

ordynuje w chorobach oczu od 2—6 ppłd.

Kupię-osadę młynską lub mniejsze gospodarstwo rolne — w powiecie chełmskim, krasnostawskim, albo włodawskim. Zapłacę od razu 12 do 13,000 zł, reszta na spłaty, o ile gospodarstwo będzie większe. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Chełmskiego” pod „Solidne kupno”.

Stali i pewny zarobek — mogą znaleźć agenci miejscowi i na powiat. Zgłaszać się w Biurze Handlowo-Komisowe J. Golfeld, ul. 3 Maja, skład maszyn do szycia i rowerów.



FEMINA

REKTYFIKACJA CHEŁMSKA

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

najprzedniejszych likierów naszych

„FEMINA”

(„Sherry-brandy”, „Unikum”, „Prunelle”, „St. Peter” (benedyktynka), „Alasch de Russie” etc.)

również SŁODKICH WÓDEK naszych

(„Pomarańczowa”, „Wiśniowa”, „Miętowa” etc.)

Dauman i S-ka w Chełmie.

PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH.

Powyższe wyroby nasze nie ustępują co do jakości wyrobom zagranicznym, od których jednak są wielokrotnie tańsze.